





Wojewódzka Biblioteka Publiczna
w Jeleniej Górze



"Szuflandia Eli"

Wernisaż
prac Elżbiety Szulc

Jelenia Góra

5 stycznia 1999 r.

“Praca jest wspaniałym regulatorem zdrowia psychicznego i fizycznego. Zapominam o wszelkich smutkach, bólach i zgorzknieniach, nie zdaję sobie z nich sprawy, kiedy jestem pochłonięty radością pracy.”

Camille Pissaro

Elżbieta Szulc przyszła na świat 30 marca 1951 roku w Jeleniej Górze. Ostatnio pracowała jako urzędnik państwowy w Izbie Skarbowej. Choroba, z którą przyszło jej walczyć, spowodowała znaczne zmiany w życiu Eli. Z atrakcyjną propozycją wyszła Lucyna Szpak, założycielka Warsztatu Terapii Zajęciowej w Jeleniej Górze, za namową której od 1.10 1995 r. ucześnie autorka Szuflandii na zajęcia terapeutyczne w pracowni artystycznej. Tu z powodzeniem spróbowała swoich sił w malarstwie sztalugowym, pastelii, piórku oraz ceramice. W sposób szczególnie piękny zdobi szkło. Jest laureatką wielu imprez plastycznych. Zdobyła między innymi w cyklicznym konkursie, organizowanym w Zgorzlecu pod nazwą “Żyją Wśród Nas”, wyróżnienie (1996) oraz II nagrodę (1997). Podczas Abilimpiady w Pardubicach zajęła II miejsce w konkursie ceramicznym. Brała udział w licznych wystawach promujących twórczość osób niepełnosprawnych. Jej pastele są ozdobą Oddziału Onkologicznego w szpitalu na Zabobrze. Obrazy olejne wzbudzają podziw wśród widzów, znajdujących nabywców. W swojej twórczości jest Ela spontaniczna i szczerą, nikogo nie naśladowuje, jest sobą, z każdym dniem doskonali swoje umiejętności, ma nowe pomysły.

Szuflandia, to bajecznie kolorowa, przyjazna kraina z głębi duszy I potrzeby serca malowana. Z tajemnicami Szuflandii obcować można do końca stycznia 1999 roku w “Galerii Małych Form” w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Jeleniej Górze.

W informatorze zamieszczono wiersze Eli Szulc.

Siewca

Po co siewiesz ziarna,
Z których nic nie wschodzi
Siewco zapomnianych dobrodziejstw.



Zebranie

Zagajenie pierwszych skrzypiec
Gęganie waltorni, piszczałek i fletów,
Aplauz dam i waletów.

Schody do nieba

Oszczędź mi dobry Boże wspinaczki,
Wstaw do lamusa Jakubową drabinę,
Zlikwiduj mi bariery w przyszłym życiu,
Spraw windę, którą dojadę do rajów.

Altruistka

Balansujesz na trapezie bez asekuracji
Rozdajesz swoje serce
I tak nie masz racji.

Pielgrzymka

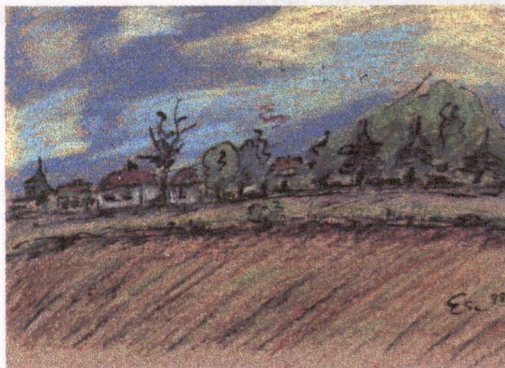
Którędy dojdę do celu
pielgrzymką dni życia
przez piekło Sartre'a skazana
na prostytuowanie bezcennych godzin
dla kromki chleba i egzystencji, bycia...
Co mnie czeka na końcu tunelu ?
Czy jest gdzieś większe piekło, niż tu na ziemi ?
Odpoczynek strudzonym, zmęczonym,
sprawiedliwym i podłym, szlachetnym ...
Jednakowy w nicości i zapomnieniu.

Zwątpienie

Manuskryptu pokreślone strony
Długie godziny, czas utracony
Niepotrzebne strofy piszę i piszę
Chociaż czasami myśli nie słyszę.

Zmierzch

Czas ucieka, zegar dzwoni
Zmierzch jesienny głowę skłonił
Z posrebrzoną mrozem skronią
Starość roku łysiejąca liśćmi drzewa
Zasłuchane w echa wiosny
Szelest kropel w zeschniętych liściach ją przyćmiewa.



Bezsens

Jak skalpel w ciało wrażony i duszę
Rani boleśnie bezsensownych słów potok,
których czasami wysłuchiwać muszę...

Sen

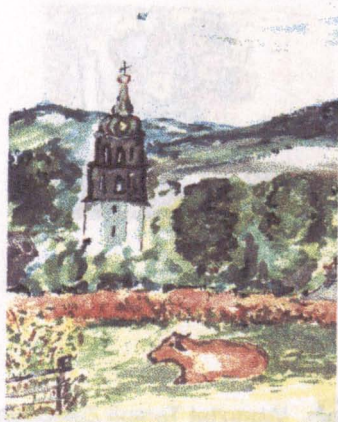
Śniło mi się, że latam.
Na świat patrzę z góry,
jestem Piotrusiem Panem,
zwinny, zwiewny, niezależny.
Szybuję ponad dachami.
Uliczki wąskie przecinają się
między domami,
błyszczą szyby okien.
Wzbijam się wyżej i wyżej,
przysiadam na różowym obłoku.
Pode mną miasto znużonych ludzi
śpiących na różnym boku.
Wolny od trosk, od ciała,
przetykany promieniami
wschodzącego słońca,
przymrużam oczy i się napawam
swobodą i lekkością ...bez końca.

Tornado

W konkury bury
wiatr pustynny do wichury
z ich splotów, skrętów
powstanie tornado zamętów.

Ziemia

Ziemi Matko - święta ziemi
Ramiona pociskami, wrażana świdrem, cierpliwa
Niezliczonym gatunkom życie dajesz
I ponownie twój całun miłośnie kości ich okrywa.
Ileż istnień dałaś i skrywasz w swym łonie
Potężna i silna i krucha we wszechświecie
Opoko dla swych dzieci ...
Które cię mordują, chociaż jeszcze żywa.



Dyskryminacja

- Jesteśmy inni - ale czy na pewno ?

Mamy okaleczone ciała -

lecz nie dusze ...

Przechodzimy obok obojętnie,

odwracasz wzrok ...

Boisz się konfrontacji ?

Ja nic od ciebie nie chcę ...

Zauważ tylko moją duszę.



Warsztat Terapii Zajęciowej
przy PTWK
Jelenia Góra, ul. Kiepury



LI XVI-10
GMI=

000000

JBC 43252

